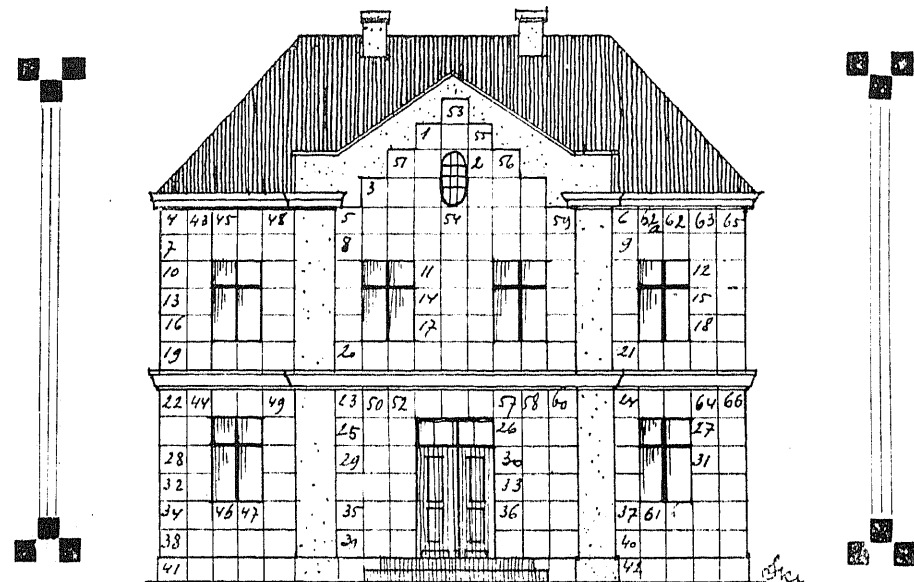


Dział szarad i rozrywek umysłowych

(POD REDAKCJA VERNICUSA).

Krzyżówka Nr. 16.



Z niżej podanych określeń należy stworzyć szereg wyrazów ułożonych poziomo i pionowo w polach jasnych krzyżówki według oznaczeń liczbowych.

Znaczenie wyrazów.

Poziomo:

1. Inaczej rodzaj. 2. Przyimek łaciński. 3. Tereny górnicze (fonetycznie). 4. Odważnik (wymiar). 5. Choroba oczu. 6. Wózek dwukołowy. 7. Opad atmosferyczny. 8. Korzystanie okresowe za opłatą. 9. Gra w karty. 10. Zaimek. 11. Wschód w ob.ym języku. 12. Miara powierzchni (wspak). 13. Miara. 14. Termin karciany. 15. Przyimek niemiecki. 16. Karta (wspak). 17. Stan spoczynku. 18. Spółgłoska (fonet). 19. Lokal wspak w liczbie mnogiej. 20. Mieszkaniec miasta. 21. Inaczej świadectwo. 22. Większe pomieszczenie. 23. Miasto węgierskie. 24. Wrażenie optyczne. 25. Zaimek. 26. Papuga. 27. Rzeka. 28. Nuta. 29. Element spajania (wspak). 30. Zabawa (wspak). 31. Miara powierzchni. 32. Zaimek. 33. Przysłówek. 34. Mie zenie się. 35. Inaczej płas (wspak). 36. Katedra (wspak). 37. Postać mitologiczna (wspak). 38. Zabezpieczenie (wspak). 39. Przysłówek (łac). 40. Wybrana część. 41. Obóz. 42. Inaczej kwit.

Pionowo:

4. Frendzle u portjer. 22. Naczynie kuchenne. 43. Imię żeńskie (wspak). 44. Termin muzyczny. 45. Auto. 46. Rodzaj zabawy. 47. Masa krystaliczna. 48. Przedsiębiorstwo przemysł. 5. Inaczej łuk. 23. Przyrodnik. 3. Niewolnik. 50. Wyjątek. Środek lokomocji. 52. Imię żeńskie. 1. Pojazdy. 53. Zaimek. 54. Wypoczynki w obcym języku. 55. Wytwórnia filmów. 56. Pled w obcym

jęz. ku. 57. Wędlina. 58. Potrawa mięsna. 59. Dowódca. 60. Człowiek cierpiący. 6. Wódz barbarzyńców. 24. Tytuł nowoczesny. 62a. Miara powierzchni (wspak). 62. Miara powierzchni. 61. Imię żeńskie. 63. Artykuł apteczny. 64. Miasto w pół. Europie. 65. Wyrób z tytoniu (wspak). 66. Postać z dzieła śłowackiego.

Za dobre rozwiązanie zadania krzyżkowego Nr. 16 nadesłane do dn. 17-go października r. b. redakcja „Łodzi w ilustracji” przewiduje jako nagrodę:

5 tomów ostatnich nowości beletrystycznych.

Rozwiązania nadsyłać należy w kopertach adresowanych do „Kurjera Łódzkiego” pod „Dział szarad i rozrywek umysłowych”

Nagrody przyznane zostaną w drodze losowania i odebrać je będzie można w redakcji „Kurjera Łódzkiego” za uprzednim wylegitymowaniem się.

Nazwiska osób, które dobrze rozwiązały krzyżówkę i wylosowały nagrody podamy w N-rze 42 „Łodzi w ilustracji”.

Rozwiązanie krzyżówki Nr. 15.

Wyrazy w zadaniu krzyżkowym Nr. 15 by y następujące:

Poziomo:

Ave. Ita. Rej. Synod. Korniszon. Telepatja. Sto. Nil. Alibi. Kajak. Uniwersalny. Perlica. Lizus. Rapid. Stora.

Pionowo:

Syrokomla. Tabu. Kapitał. Iwa. Dren. Cis. Jon. Ile. Wampir. Senior. Lir. Rys.

Kos. Bambus. Szal. Erb. Pał. Nirwana. Jaki. Lustracja.

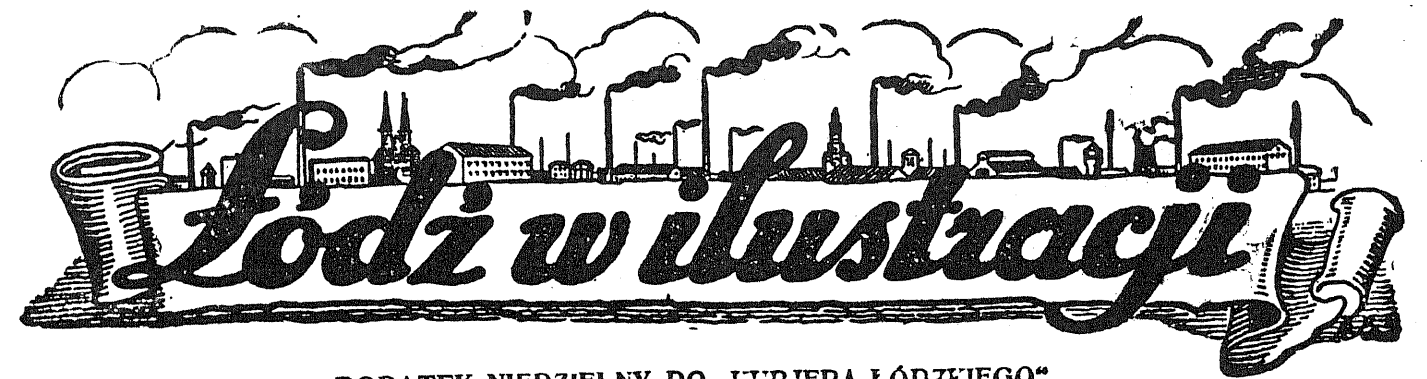
Ogólna ilość rozwiązań: Trafnych 598, złych 784.

Nagrody padły na następujące osoby:

W. Morski
Z. Korczyńska
J. Kliszewski
P. Marchwicki
L. Wyszynska.



P. Segeda (Wojsk. Klub Wiośl.) mistrzyni Polski w pływaniu.



DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO”.

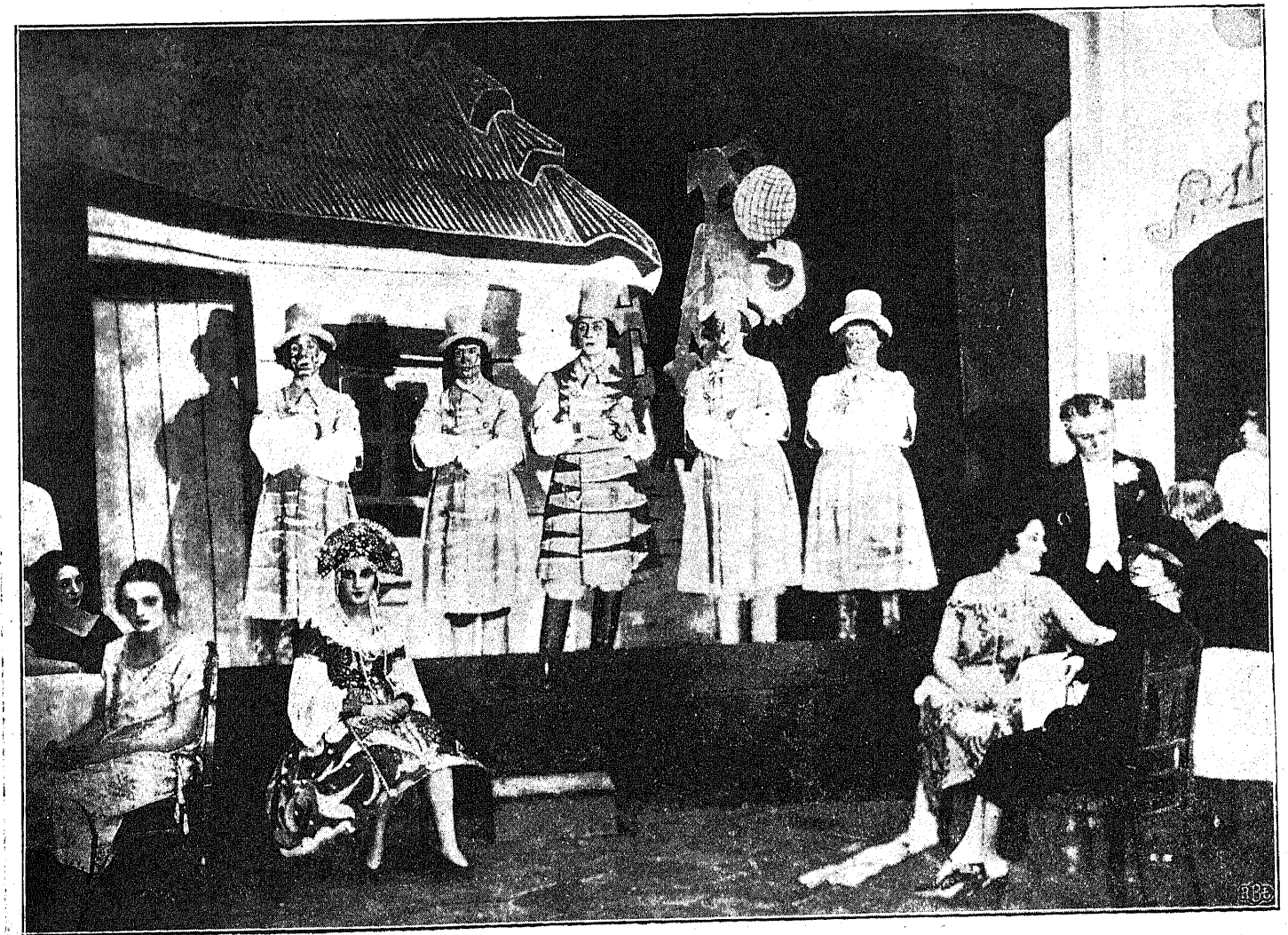
Rok II.

ŁÓDŹ, dnia 18 października 1925 roku.

Nr. 42.

„Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

Komedja Alfreda Savoir'a w Teatrze Miejskim.



Fragment aktu III-ego.

Teatralja.

Piękna uroczystość. — Wszere i wglab. Niezmordowany Pirandello. — Ciekawe wspomnienia.

Z niezwykłą solennością święciła Warszawa w dniu 9 b. m. 50-letni jubileusz pracy artystycznej wielkiego naszego aktora — Ludwika Solskiego. Pół wieku niezmordowanego wysiłku teatralnego, 1000 ról, 7000 spektakli, imię znane jak Polska długa i szeroka, triumfy rzetelne i powszechne wspaniałego, giętkiego, niestarzejącego się talentu jubilata — oto bilans tego okresu życia Ludwika Solskiego, który zamknięty został w tych dniach podniosłym akordem jubileuszowych uroczystości.

„Hetman Żółkiewski“ — Brończyka z Solskim w roli tytułowej wypełnił przedstawienie uroczyste, dając jubilatowi okazję do stworzenia jeszcze jednej niezapomnianej kreacji, do powiększenia bogatej galerii swych ról jeszcze jedną postacią, ciosaną z najszlachetniejszych materiałów kunsztu aktorskiego. Obecność Prezydenta Rzeczypospolitej na spektaklu jubileuszowym nadała mu charakter wyjątkowo świetny, będąc niejako holdem zasługi cywilnej, zasłudze artystycznej złożonym. W związku z jubileuszem wydana została specjalna księga pamiątkowa, zawierająca utwory piór znakomitych, jak Boy'a, Kotarbińskiego, Krzywoszewskiego, Czymały-Siedleckiego, Staffa i wielu innych. Wydawnictwo to, ozdobione ilustracjami i drukowane na papierze kredowym, posiada charakter albumowy i stanowi cenne źródło do wszechstronnego poznania półwiekowej działalności artystycznej Solskiego.

Zespół „Reduty“ pod dyrekcją J. Osterwy, rozpoczął już swe kulturalne misjonerstwo na obszarach kresów wschodnich. Jak się dowiadujemy, narazie zadowolone zostało przez „Redutę“ — Grodno, gdzie wystawiono „Przezióreczkę“ — Żeromskiego i „Fircyka w załotach“ — Zabłockiego, we własnych dekoracjach. Wrażenie głębokie i niezatarte, a poziom przedstawień — od czasów założenia Grodna — dotąd w tem mieście niewidziany.

Niemniej doniosłą pracę społeczno-artystyczną spełnia Teatr im. Bogusławskiego w Warszawie, organizując przedstawienia teatralne na peryferiach miasta, przeznaczone dla mieszkańców przedmieść. Pierwsze takie widowisko, na którym dano — „Szelmstwa Skapena“ — Moliera odbyło się z ogromnym sukcesem w niedzielę ubiegłą. Kierownictwo tych najszlachetniej popularnych przedstawień spoczywa w ręku dyr. Zelwerowicza, co daje gwarancję ich artystycznej wartości.

Niezmordowany w swej płodności twórczej Pirandello pracuje nad ukończeniem nowych dwóch sztuk, które niewątpliwie zdobędą sobie wyjątkowe uznanie europejskiej publiczności teatralnej, jak wogóle wszystko to, co nosi na sobie rzadkie piętno dramatycznego talentu Pirandella. Jedną z tych sztuk nosi tytuł „Diana i Freda“; bohaterami jej młody rzeźbiarz i mo-

delka jego Freda, pozująca do posagu Diany. Osia konfliktu jest, jak zwykle u Pirandella, kontrast między formą a życiem, co daje szereg scen o wysokim napięciu dramatycznym. Drugą sztukę zatytułował Pirandello: „Przyjaciółka żon“. Są to dzieje młodej dziewczyny, która — choć otoczona rojem wielbicieli — nie może sobie znaleźć wśród nich męża, a i naodwrot — młodzi ludzie nie widzą w bohaterce kandydatki na żonę. Te zalety odnajdują w niej jednak dopiero wtedy, gdy młoda dziewczyna staje się „przyjaciółką żon“ dawnych swych wielbicieli. Przychodzi wówczas miłość, jak śmierć potężna, dramat, katastrofa. „Przyjaciółka żon“ różni się swym charakterem scenicznym od wszystkich prawie dotychczasowych dzieł Pirandella i zbliża się raczej w treści i fakturze do teatru francuskiego.

Bardzo ciekawe szczegóły o inscenizacji Molierowskiego „Don Juana“ przez Meyerholda w Petersburgu a D. 1911 opowiada w „Życiu Teatru“ p. W. Wandurski. Pomijając barwny przepych wspaniałych kostumów oryginalność widowiska polegała na gruntownej zmianie sceny, wszystkich akcesoriów. Meyerholdowi chodziło głównie o zachowanie ducha przedstawienia — gala na dworze Ludwika XIV. „Kurtyne i rampę usunięto; półokrągłe próscenium wysunięto daleko wglab widowni. Scenę oświetlono kandelabrami olbrzymich rozmiarów, stojącymi wprost na podłodze oraz żyrandolami u sufitu, a lokaje przychodzili

podczas antraktów poprawiać knoty autentycznych świec. Widownia oświetlona była żyrandolami (elektrycznymi) przez cały ciąg przedstawienia a giorno. Dwaj suflerzy w perukach i kostjumach stylowych wobec publiczności wychodzili z za kulis i siadali z obydwóch stron sceny za wykintne parawany... Zabawni, z weneckimi ubraniami murzynkowie, pomagając w zakresie rekwizytów, wybiegali w końcu każdego aktu na próscenium i, dzwoniąc małymi szklanymi dzwoneczkami, zawiadamiali publiczność: „Antrakt!“ W szczególności stosowano zasadę umownej teatralności... Ruchy wszystkich aktorów — z wyjątkiem Warlamowa (Sganarello) — przepojone były lekką tanecznością i wytworną gracją, jakgdyby w takt ukrytej muzyki Lully'ego, ten sam powietrzny i beztroski rytm dźwięczał w dialogach. Całą scenę obramowało specjalnym portalem, w kolorycie i rysunku oddającym istotę najbardziej ulubionych za Ludwika XIV wzorów i barw...“

Rzecz prosta, że tak indywidualnie, tak twórczo pomyślana inscenizacja Moliera stała się ewenementem teatralnym, od którego począwszy inni reżyserzy rosyjscy zaczęli traktować Moliera z właściwej, widowiskowej strony, w tym głównie kierunku wyrażając swe usiłowania.

Dziś Meyerhold odbiegł daleko od swych ówczesnych pomysłów i w rędzie reformatorów sztuki reżyserskiej stanął na skrajnie lewym flanku.

B. D.



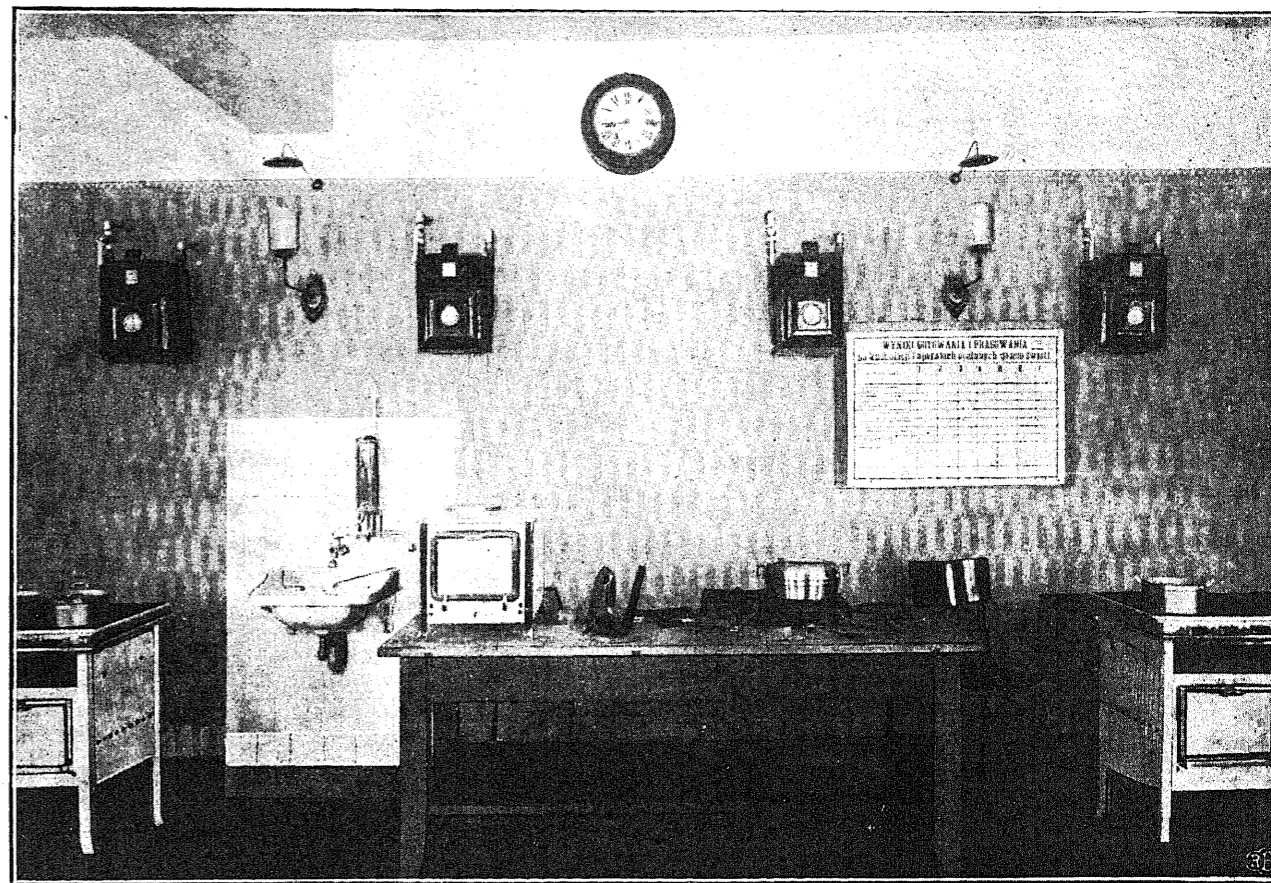
ŚWIĘTO w „CAFÉS CONCERTS“ w BUFFALO.



Artystki „Cafés Concerts“ w Buffalo na starcie do biegu.



Idea gazownictwa w Łodzi.



Część sali pokazów w sklepie Gazowni Miejskiej przy ul. Piotrkowskiej Nr. 40, którego poświęcenia dokonał w ubiegły poniedziałek J. E. ks. biskup W. Tymieniecki w obecności władz państwowych, komunalnych i zaproszonych gości.

Idea gazownictwa w Łodzi.

Wkraczamy pomaleńku w nową erę, która, jak to zwykle bywa, przynosi się do nas ze znacznym opóźnieniem, przeżywana oddawna przez inne narody. Jest to era gazowa. Zagranicą węgiel kamienny, wszędzie jeszcze stosowany w życiu codziennym Polski, schodzi na drugi plan. Miejsce jego zajął gaz, tak w życiu domowym, jak i przemysłem.

Stosowanie gazu we wszystkich przejawach życia codziennego dało wyniki dodatnie. A jeśli chodzi o oszczędność, to system gazowy okazał się najbardziej ekonomicznym.

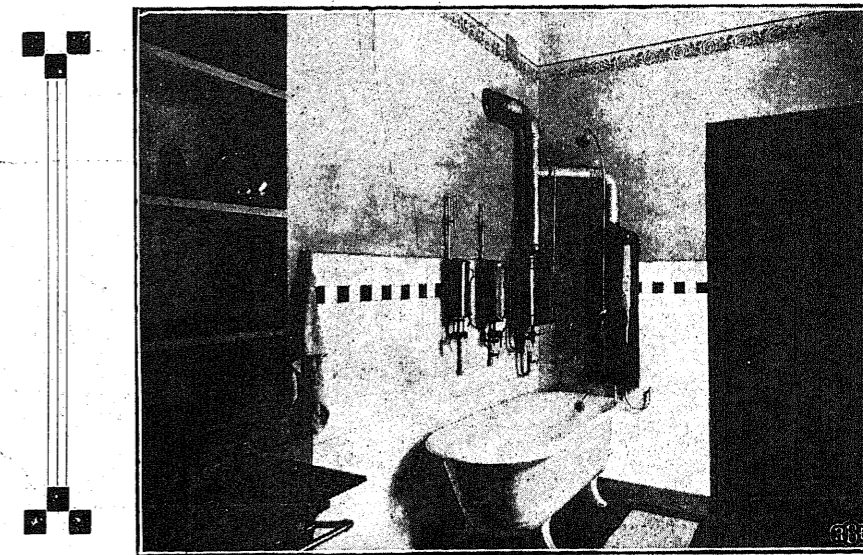
Po raz pierwszy przekonała się o tem Warszawa. Nieliczne jeszcze domostwa nie znają urządzeń gazowych. Stolica zaś cała oparła życie na gazie. Rozpowszechnienie idei gazownictwa musi polegać na silnej propagandzie i reklamowaniu, zwłaszcza tam, gdzie niewiele o niej słychać.

To też Łódź, rozumiejąc konieczność tę, zdecydowała się na krok stanowczy. Gazownia łódzka, chcąc uprzystępnić łodzianom korzystanie z gazu, postanowiła drogą pokazów publicznych pouczać, jak należy stosować oszczędność, opierając życie codzienne na wyzyskiwaniu gazu. Wystąpił uprzednio zagranicę specjalny Instruktor gazowni łódzkiej, p. Repsz, zapozna-

szy się dokładnie z gazownictwem, niemając oddał usługę w rozpowszechnianiu idei tej w Łodzi.

Na specjalnie wygłoszonym odczycie gazowym w ubiegłą niedzielę p. Repsz zapoznał nas z różnymi udoskonaleniami gazownictwa zagranicznego.

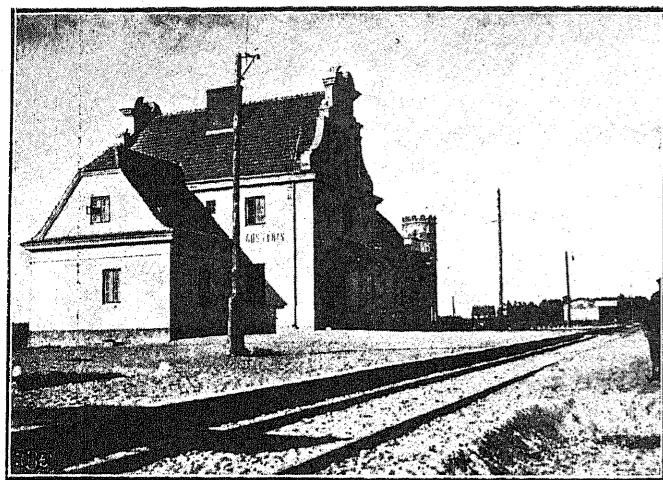
Jeśli już mowa o sukcesach, jakie oddaje stosowanie gazu, to zaznaczyć należy, że konsumpcja gazu kalkuluje się o wiele taniej od węgla. Do przekonania tego doszła rychło Warszawa. Nie unika wątpliwości, że Łódź się równie szybko przekona, a może już się przekonała.



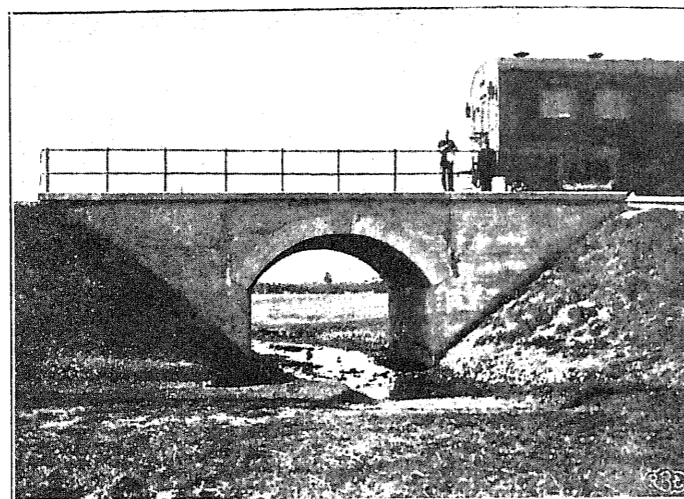
Działanie pieców kąpielowych w sklepie Gazowni Miejskiej. Obu zdjęć dokonał p. Włodzimierz Pfeifer.



Nowa linja kolejowa Kutno-Płock.



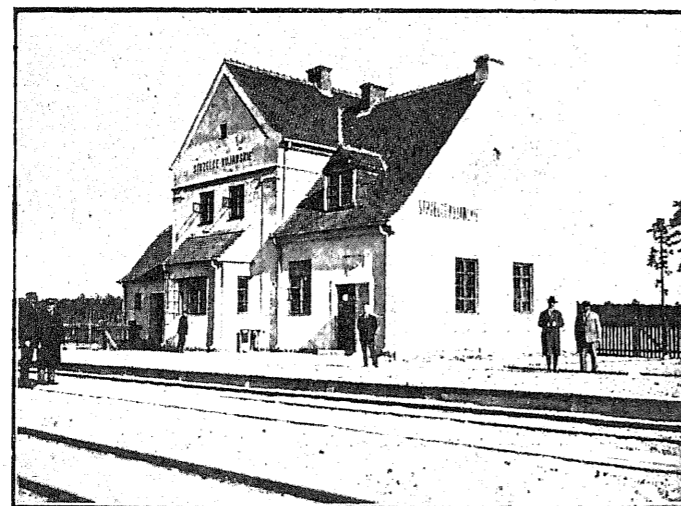
W ciągu b. m. oddana zostanie do użytku publicznego nowa linja kolejowa Kutno-Płock długości 50 klm. Fotografia nasza przedstawia nowy dworzec na stacji Gostynin.



Most sklepiony na nowej linji kolejowej.

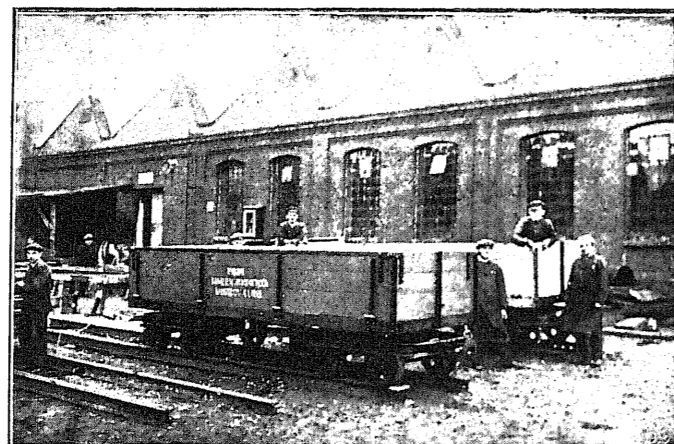
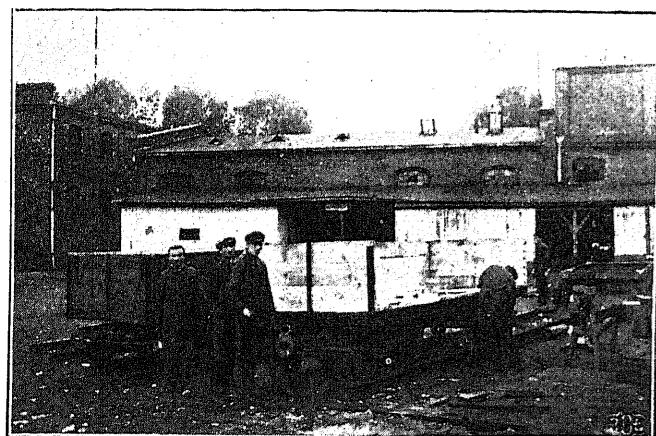


Członkowie Komisji inspekcyjnej na stacji kolejowej Płock-Radziwie, stacji końcowej nowej linji Kutno-Płock (Inż. Bieniecki p. o. Prezes Dyrekcji Kolejowej Warszawskiej, Inż. prezes-Dyrekcji Budowy P. K. P.)



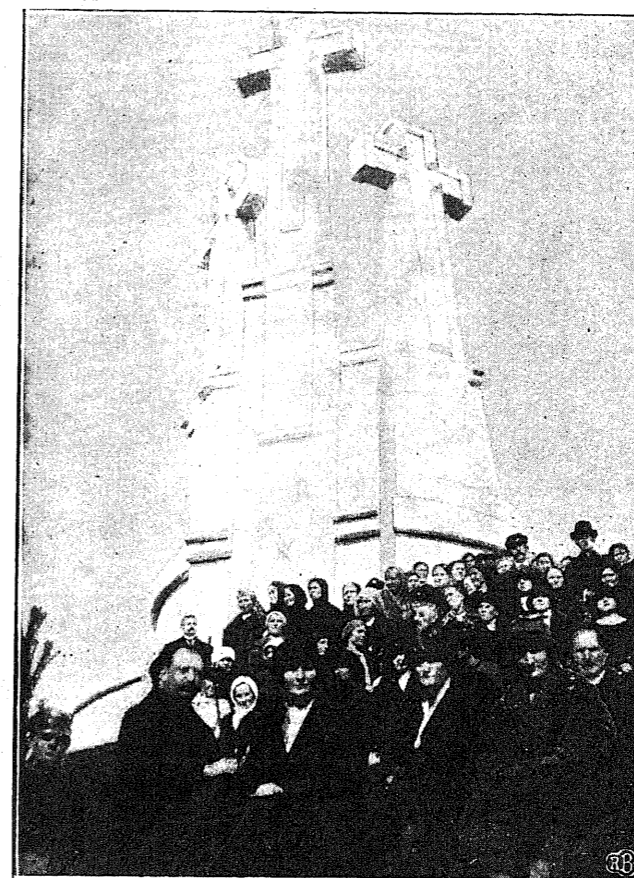
Nowy dworzec kolejowy na st. Strzelce.

WYTWÓRNA WAGONÓW KOLEJOWYCH W ŁODZI

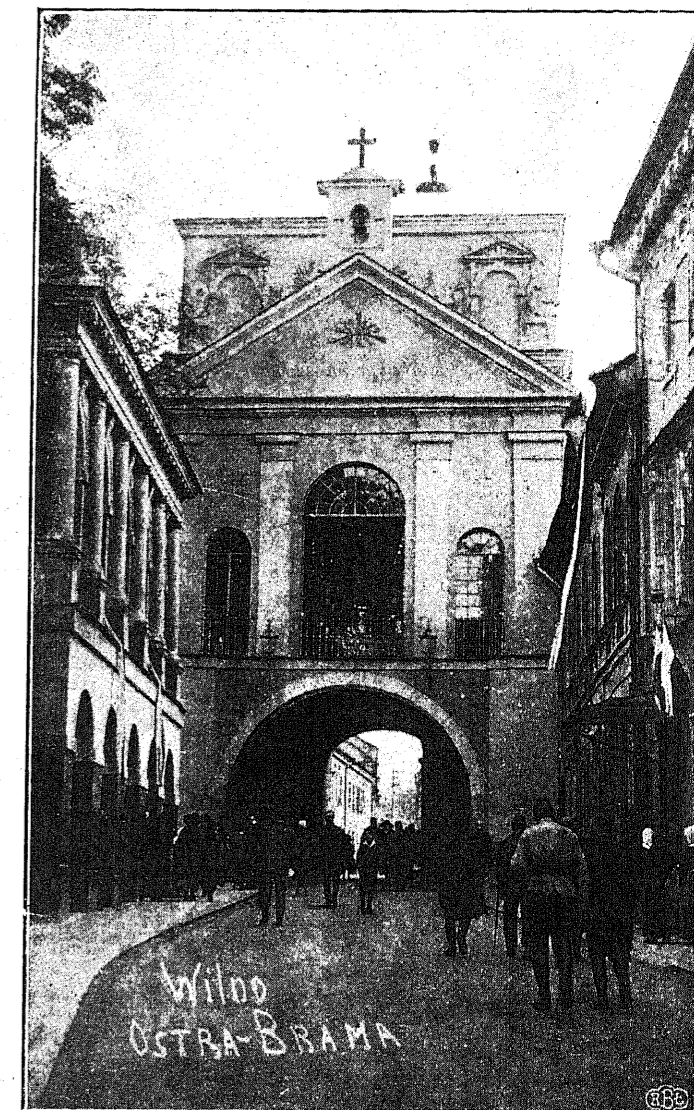


W oddziale mechanicznym Zakładów Przemysłowych Tow. Akcyjnego „Ludwik Gajer” zainicjonowano budowę wagonów kolejowych. Firma ta zatrudnia w tym dziale 250 robotników i zbudowała 10 wagonów, dostarczonych Wydziałowi Kanalizacji w Łodzi. ---
Fotografia nasza na lewo przedstawia montowanie wagonu, na prawo zaś—pierwszy wykończony wagon.

Z wycieczki łodzian do Wilna.



Na górze „Trzech Krzyży”.



W Ostrej Bramie.



Na Górze Zamkowej.



Kalwarja pod Wilnem.



Ze sportu.



Por. St. Kowalczewski, mistrz Polski i Krakowa w strzelaniu za r. 1925.



Jerzy Orth, świetny napastnik MTK, gwiazda piłkarstwa węgierskiego



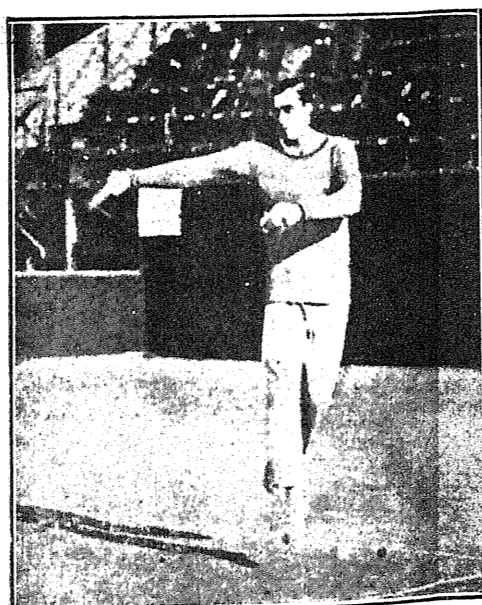
Bieg w Baljach.



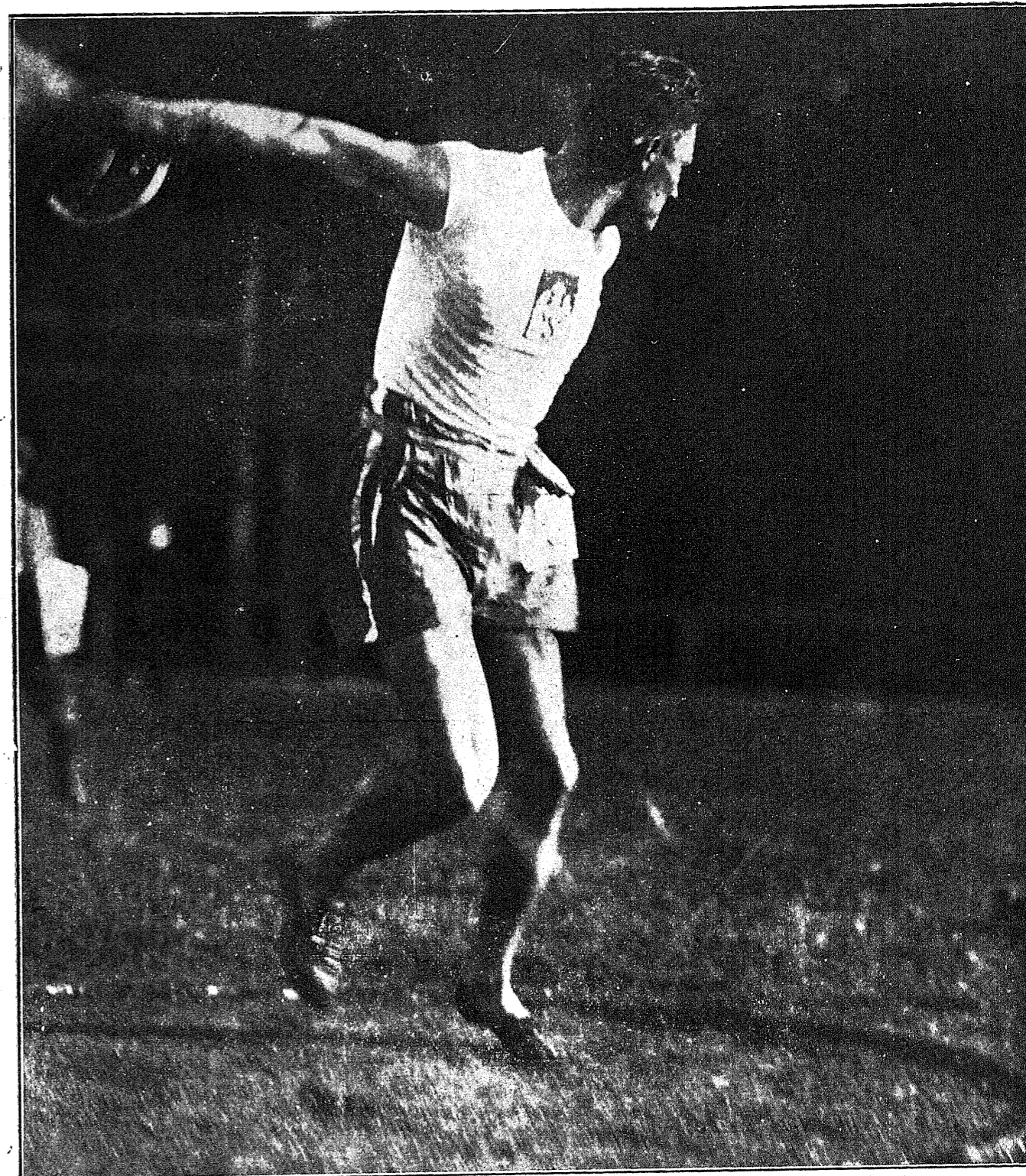
Andre Mourlon, najlepszy sprinter francuski na taśmie w setce.



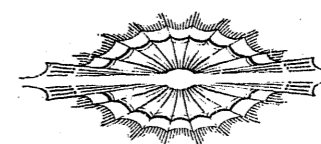
W biegu na 400 mtr Taneveau, przychodząc pierwszy, wyrównuje rekord francuski.



Tilden, super-as tenisu światowego



Szydłowski (AZS) w rzucie dyskiem.



W 250-cio lecie obrony Trembowli. (1925 — 1675).

Najciekawszą z krain polskich, jej wschodnie kresy, z historią, żywo przypominającą pełne fantastycznych opowieści kroniki miast włoskich. Z historii tych niewiele zapisano: w pomroce dziejowej zaginął często fakt wielkiej wagi, pozostała natomiast bogata opowieść ludowa; a wiadomem, iż przechodząc z ust do ust, wytwarza z biegiem czasu legendy, bajeczne podania o założeniu grodów, zamków, o pewnych postaciach, symbolizujących czy męstwo, czy dziejową tragedję, czy charakterystyczny objaw bujnego życia kresowego...

Trembowla sięga bajecznych czasów: nikt nie określi daty, kiedy powstała. Nazwa, lubo z rusińska, wskazuje, że wytrzebiono lasy (terebyty - trzebić), na jej miejscu założono jeden z najstarszych grodów czerwieńskich. Mimo nazwy, brzmiącej z ruska, Trembowla, według historyka Nestora (ruskiej kroniki), była jak i przemysłką ziemią i wolińska, osadą plemion lechickich, które uległy zbyt wcześniej (981) przemocy W. Księcia nowogrodzkiego i kijowskiego. Włodzimierza, który je z łatwością zawojuował i do Rusi przyłączył. Świadczenie temu daje też ruskich historyk B. Ilnicki: „Starodawna Trembowla“. Odzyskał je niebawem dla Polski Bolesław Chrobry (1018), a potem znów Jarosław, książę ruski wcielił do Rusi, aż znów Kazimierz Wielki (1340), wcielił je nazawsze do Polski!

W zawierusze więc dziejowej należała Trembowla do Rusi, to do Polski, kolejno, zostawszy ostatecznie twierdzą kresową polską.

Stąd epopeja wojen, w których gród trembowelski odgrywał rolę naprzemian stolicy (grody czerwieńskie!) to znów, że niemal niknie ślad jego wielkości, ażeby naraz dochowana kronika opowiedziała o Bartoszu z Trembowli, nowym założycielu grodu...

W czasach napadów tatarskich Trembowla była jednym ze sławnych „antemurale Christianitatis“. Wydała pogromcę dzikich hord, starostę Pretficia, o którym dochował się wiersz:

„Za czasów pana Pretficia,
spala od Tatar granica“...

Wielki Stefan Batory (dyplom z roku 1576) otoczył miasto opieką i byłoby się rozwijało, gdyby nie zajęcie i złupienie kozaka, Nalewajki (1594) za Zygmunta III Wazy.



Widok Trembowli, słynnej z obrony bohaterskiej w roku 1675.

Pomyślny rozwój za czasów chwilowego pokoju, dzięki opiece starosty, Piotra z Ossy Oźgi, zdawał się wróżyć przyszłość miastu, aliści „trwogi tatarskie“, zapisały się latami szeregu wojen i klęsk. Trembowla, jako obronna twierdza ze swym odbudowanym zamkiem (1631 za starosty, Aleksandra Bałabana) zakwitła, tuż przed wojną kozacką, ale po to, aby niebawem upaść... Słynne „laudum“ obywateli grodu związało ich przysięgą do walki z wrogiem — jednak na wieść o klęsce piławieckiej, upadli na duchu, a ocknęli się aż w roku 1675, roku słynnej obrony przed nawałą turecką, przed zawziętym Ibrahimelem Szyszmanem; zwycięstwo, ta „glorja trembowelska“, zapisała imię Grażyny Doroty Chrzanowskiej (nie Zofji!), jako bohaterki i dzielnej kobiety której Trembowla swą chwałę zawdzięcza, glorię 1675 roku!

Zwycięstwo tej, jak Sobieski nazwał, ostatejnie po Kamieńcu fortecy jest koroną triumfów w walkach tej naprawdę niezłomnej twierdzy... Lecz rok ten nie przerwał dalszych klęsk; boć znów w roku 1687 prawie że doszczętnie zniszczony gród trembowelski, już więcej nie zasłynął...

Trembowla leży w romantycznym jaryze rzeki Gniezny, zwanej dawniej Gniezdna, Niezdna, Gniezdą, w jej spadku 262 m., więc wcale szeroko rozlanej. (Gniezdna, dopływ Seretu, rzeka posiadająca cudowne „ścianki“, jary, może piękniejsze od jarów Dniestru!)

Nad miastem widnieją ruiny zamku, obok nich posąg z białego marmuru Anny Doroty Chrzanowskiej: wspaniała, stylowy kościół Karmelicki, okazały ratusz i

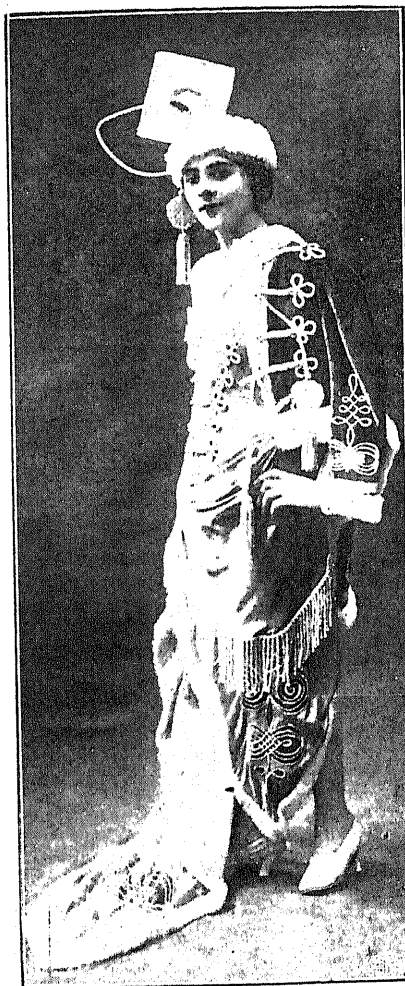
średniowieczne w promieniach ulic zaułki, wraz z domami, tworzącymi jakby amfiteatr nad brzegiem rzeki, Gniezny... Zbocza zamkowe, zwłaszcza porą letnią, zazielenione, okwiecone, żywo przypominają stoki gór alpejskich w miasteczkach szwajcarskich, zwłaszcza w okolicach Nevchätelskiego jeziora...

O dwa kilometry od Trembowli, zachowane ruiny monasteru; niesłychanie ciekawa budowla, w ruinach i resztkach bawi oko, a za nią rozlany step, nieprzejrzaną dala ludzi, by falami morza, a dokoła Trembowli, łanami zbóż na urodzajnej, żyznej czarnoziemnej glebie... Również kamieniołomy, słynne na całą Polskę, dorzucają więcej sławy temu grodowi, dzisiaj miastu powiatowemu z polską szkołą średnią, urzędami i bogatymi dokoła siołami polskimi i rusińskimi.

M. A. J.



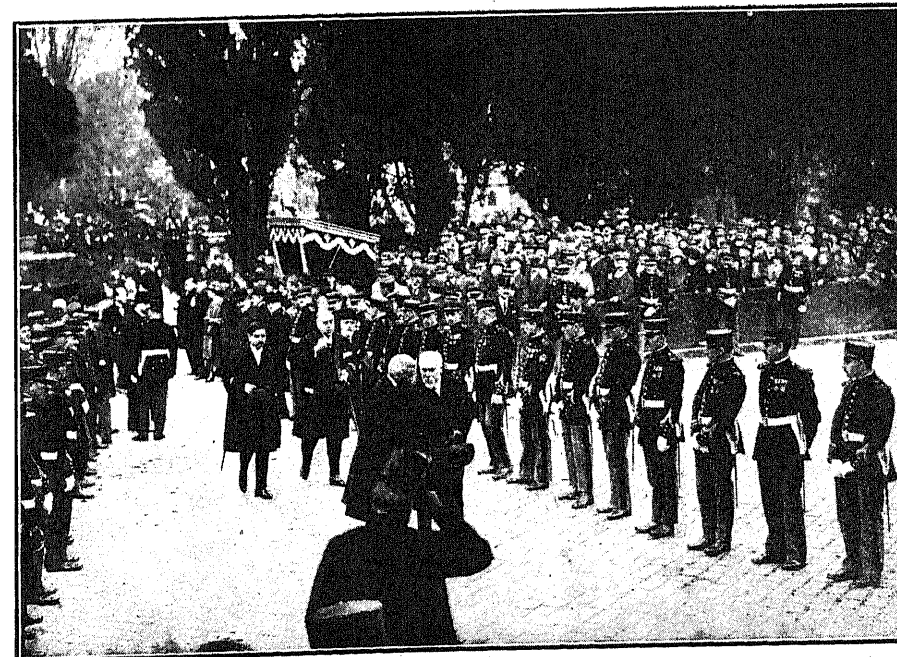
Ze świata.



P. Vouett, gwiazda popularnego teatrzyku „Des Ambassadeurs“ w Paryżu.



„Góral“ w Pawilonie Polskim na Wystawie Międzynarodowej Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu.



Obrzęd pogrzebowy L. Bourgeois na cmentarzu Pere Lachaise w Paryżu. Na fotografii widzimy p. Poincare, witającego się z panem Bouju, nowym prefektem departamentu Sekwany.

U największego batalisty doby dzisiejszej. Jak żyje i co tworzy mistrz Wojciech Kossak?

Wizyta w Krakowskiej pracowni artysty.

(Specjalna koresp. „Łodzi w Ilustracji“).

Kraków, w październiku.

Nad Wisłą w rozlanym słońcu jesieni, w drzewach otulony, duma „dworek szlachecki“: to dom ś.p. Juliusza Kossaka — (1824 — 1899), przy placu dzisiaj jego imienia, a w którym malują dwie generacje, syn Juliusza, Wojciech (urodzony 31 grudnia 1857 w Paryżu) i syn Wojciecha, młody Jerzy... Rodzina Kossaków wogóle artystyczna, boć przecie znane i pióro córek pana Wojciecha Kossaka, Magdaleny Samozwaniec i z Kossaków Pawlikowskiej...

Malarz, ten Mistrz Kossak, nie pracuje w cieniu sławy swojego ojca, ale sam zdobył nazwisku rozgłosną sławę batalisty, dzisiaj jedyne w Europie!... Zna Go równie dobrze Paryż, jak New-York, zna Go cała Polska, choćby z szeregu reprodukcji, zdobiących salony nasze, gdzie jeszcze atmosfera polskość nie wygasła! Kossak-Artysta, tkwi bowiem w duszy narodu. — Tkwi tak silnie, jak Matejko, Grottger, czy Wyspiański lub krajobrazem Stanisławski.

Zastaliśmy Artystę przy pracy. Dzień słoneczny, to dla malarza największa rozkosz... Mimo 68 lat, czerstwość i zdrowie przepyszne... Ledwie parę siwych włosów znaczą ten wiek, a oczy, pełne ognia, przenikają płomieniem zapалу, gdy Kossak mówi o tem, co go zachwyca... Mówiliśmy o starym Józefie Brandcie (1841 — 1910.) słynnym bataliście z Monachjum, gdzie wraz z Kowalskim - Wieruszem, Czachowski i innymi stworzył tę „Kolonję artystyczną nad Irazą“...

— Gdzie się też podziały precudne zbiory Brandta, jakie widziałem u mistrza w pracowni, w Monachjum? — zapytałem p. Wojciecha Kossaka.

— Wszystko oddała rodzina do „Muzeum Narodowego“ — brzmiała odpowiedź.

— Szczęście, boć wiem, że wielu Niemców miało na nie „oko“, a wiadomem, iż przed ich oczyma trudno było ukryć jakiegokolwiek dzieło sztuki...

Rozmowa potoczyła się na temat prac obecnych Mistrza. Ilustruje tomik poezji Or-Ota (Artura Oppmana!) żołnierskie piosenki, nadto skończył „Kirholm“ dla „Muzeum warszawskiego“ (cykl jego płócien ku chwale oręża polskiego, polskich bróów).

Portret Zamoyskiego i kobiety, dwa „klejnociki“ w stosunku do tej olbrzymiej pracy Mistrza, który rozsunął na tle przeszłości może najbogatszą przędzę złotych marzeń... Boć każdy z jego obrazów przeszczenia bogactwo z poza barw, tej radości, tego ukochania przez artystę tematu. Kossak maluje szczerze, z entuzjazmem! Dzisiaj trudno o artystę aby taką miłością swojego dzieła, tworzył! To jest może naprawdę stygmat sztuki dla sztuki w dziele wielkiego Mistrza, ta miłość, ukochanie każdego szczegółu, aby nie zginął dla oka...

Ileż to słów napisano na temat Segantiniego twórczości, ceniąc jego ukochanie każdego kamyczka, gałązki malowanej z równą miarą, jak i dali błękitu czy cjądnej harmonji pogodnego dzionka... A tu nie za Alpami, ale w sercu Polski w Krakowie, żyje i maluje Wojciech Kossak, który równie dobrze, a może szczerzej, aniżeli Segantini, ukochał każdy skrawek ziemi polskiej, okupionej krwią polskiego bohatera...



W. Kossak,

Kiedym czytał jego „Wspomnienia“, ustępy stamtąd o Somossierze, gdzie malarz opowiedział, jak to każdy szczegół malował, rysował, zanim uwiecznił tę kartę napoleońskich bojów, a naszego heroizmu, wprost nieznanego Europie, mogłem ocenić tę wielką pracę Kossaka-Malarza... Ale ocenili ją bataliści nie artyści, ale generałowie, którzy nazwali jego batalistyczne obrazy „najgenialniejszym dziełem stratega“ boć przemówił do nich... syn tych, którzy wygrali

pod Somossiera, aby ich potomek, Wielki Mistrz - Artysta, przeciwstawił pracy oręża, pracę pędzla...

Pogawędka o różnych sprawach wydawniczych w Polsce, tak miła, mieniła się wraz z wrażeniami, jakie odnosiłem z obrazów Mistrza, który wszędzie, w najmniejszym szkicu jest sobą jest tym Artysta, dla którego całokształt życia stanowi sztuka, niby ten wieniec, aureola, jaką zdobimy ludzi zbyt późno, gdy oni za życia już ją noszą, ale dla ócz równie szczerych, wpatrzonych w Sztukę, jak Mistrz - Kossak...

Opuściłem tę pracownię w słonecznym

Miejski Dom Wychowawczy dla niemowląt w Łodzi.

W marcu 1924 roku weszła w życie Ustawa Władz Państwowych o opiece społecznej, mająca na celu za pośrednictwem gmin samorządowych, jako organów wykonawczych, zapobieganie tworzeniu się czynników rozkładu społecznego, jakim są w społeczeństwie osoby niemogące chwilowo lub stale własną pracą zaspokoić swych potrzeb życiowych.

W stosunku zaś do dzieci Ustawa o opiece społecznej ma na celu wychowanie zdrowych moralnie i fizycznie przyszłych obywateli Rzeczypospolitej.

Realizując myśl przewodnią władz ustawodawczych, Miejski Wydział opieki społecznej, objął w swej działalności zakres następujący:

a) opiekę nad niemowlętami, dziećmi i młodzieżą, zwłaszcza sierotami i dziećmi zaniedbanymi, opuszczonymi, przestępnymi lub zagrożonymi przez wpływy złego otoczenia.

b) ochronę macierzyństwa.

c) opiekę nad starcami, inwalidami, kalekami, chorymi nieuleczalnie.

d) opiekę nad bezdomnymi ofiarami wojny.

e) opiekę nad więźniami po odbyciu kary.

f) walkę z żebractwem, włóczęgostwem, alkoholizmem i nierządem.

g) pomoc instytucjom opiekuńczym przy wstąpieniu i współdziałanie z nimi.

Wśród tak rozległego zakresu owocnej pracy samorządu Łodzi, w dziedzinie opieki społecznej, uwzględnioną została w szczególności bardzo troskliwa i wydatna opieka nad dziećmi.

Akcja ta, zapobiega wycieńczeniu fizycznemu przez dokarmianie dzieci uczęszczają



Pierwszy miejski dom wychowawczy dla niemowląt w Łodzi przy ul. Tramwajowej Nr. 15.

jących do szkół, wydawanie mleka dla niemowląt, leczenie dziatwy gruźlicą zagrożonej oraz izoluje duszę dziecka od zepsucia przez wzorowe wychowanie w Miejskich Zakładach Wychowawczych, których miasto posiada sześć o typie normalnym, dwa specjalnie przeznaczone dla dzieci zaniedbanych i jeden zakład dla dzieci chorych na jaglicę.

Wszystkie te zakłady mieszczą się niestety w budynkach odnajmitych, niedostosowanych do dzisiejszych metod wychowawczych i wymagań higieny, dążnością przeto ławnika wydziału opieki społecznej, p. Adamskiego, wieloletniego, niestrudzonego działacza społecznego, jest budowa wzoro-

wych domów wychowawczych, własnych na terenach podmiejskich w Chojnach i Łągownikach.

Czytelnikom naszym podajemy fotografię z domu wychowawczego dla niemowląt przy ul. Tramwajowej 15, gdzie pomieszczono pod troskliwą opieką Sióstr Służebniczek, sto dzieci do lat dwóch.

I Dom Wychowawczy dla niemowląt, założony został z inicjatywy prywatnej, mianowicie J. E. ks. biskupa Tymienieckiego w r. 1916 pod nazwą „Żłobka“ przejęty przez Zarząd Miejski w 1920 roku.



Karmienie dzieci.

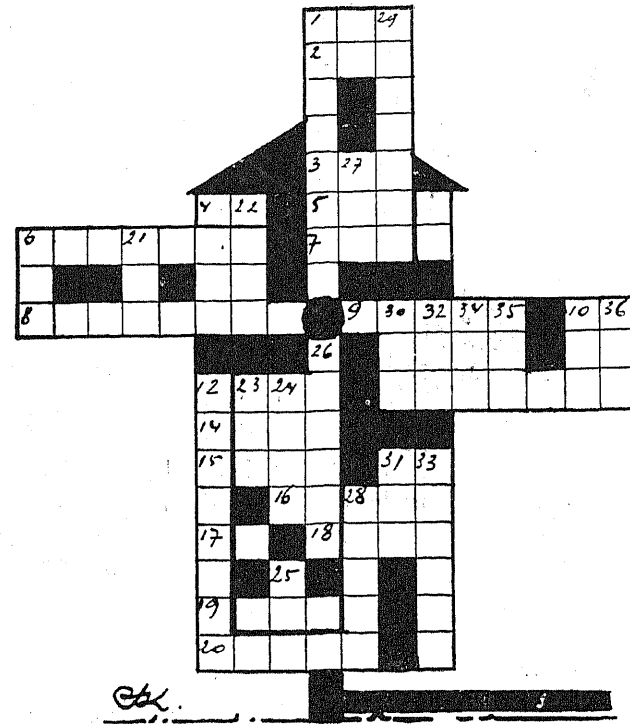


Ważenie dzieci.

Dział szarad i rozrywek umysłowych.

(POD REDAKCJA VERNICUSA).

Krzyżówka Nr. 17.



Z niżej podanych określę należy stworzyć szereg wyrazów ułożonych poziomo i pionowo w polach jasnych krzyżówki według oznaczeń liczbowych.

Znaczenie wyrazów.

Poziomo:

1. Zwierze. 2. Imię żeńskie (wspak). 3. Nabiał. 4. Przysłówek. 5. Drobiazgi. 6. Plan. 7. Imię żeńskie. 8. Pastyłka. 9. Zabezpieczenie. 10. Przysłówek. 11. Przedimek w obcym języku. 12. Imię męskie. 13. Sposób wyróżniania. 14. Produkt spożywczy. 15. Rura (wspak). 16. Maszyna. 17. Zaimek. 18. Nazwisko aktora. 19. Ciernie. 20. Papuga (wspak).

Pionowo:

6. Wydzielina. 21. Wyrażenie sportowe. 4. Płyn leczniczy (wspak). 12. Miłośnik. 22. Osoba powinowata (wspak). 23. Drzewo. 24. Część ciała (wspak) w obcym języku. 25. Pismo humorystyczne (wspak). 1. Krajowiec w języku obcym. 26. Zwolennik. 27. Przedimek (wspak) w obcym języku. 28. Firma fabryki stolicy. 29. Przedsiębiorstwo. 30. Okres czasu. 31. Przedimek (wspak) w obcym języku. 32. Pieśń liryczna (wspak). 33. Imię męskie. 34. Zaimek. 35. Ciało krystaliczne (wspak). 10. Rzeka (wspak). 36. Przysłówek w obcym języku.

Za dobre rozwiązanie zadania krzyżkowego Nr. 17 nadesłane do dn. 24-go paździer-

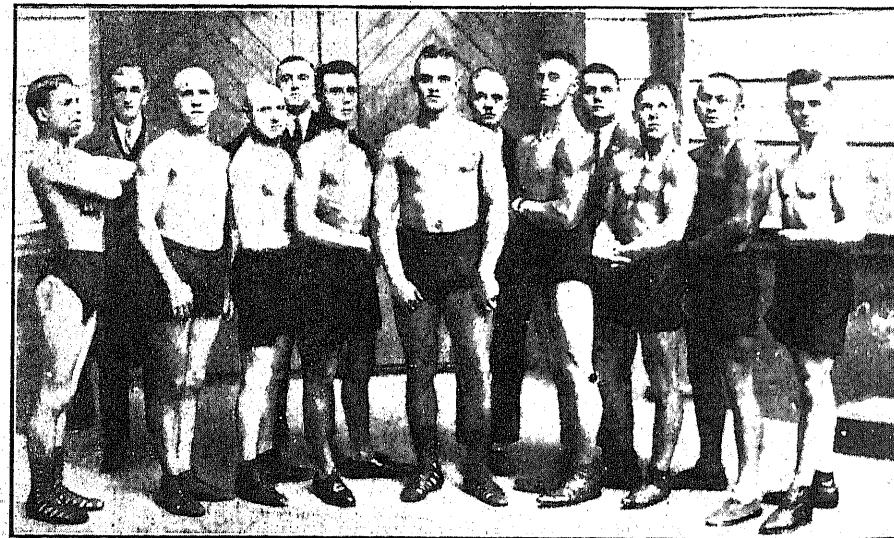
nika r. b. redakcja „Łodzi w ilustracji” przeznacza jako nagrodę:

5 tomów ostatnich nowości beletrystycznych.

Nazwiska osób, które dobrze rozwiązały krzyżówkę i wylosowały nagrody podamy w N-rze 43 „Łodzi w ilustracji”.

Rozwiązania nadsyłać należy w kopertach adresowanych do „Kurjera Łódzkiego” pod „Dział szarad i rozrywek umysłowych”

Mistrzowie Polski w ciężkiej atletyce.



Grupa zawodników warszawskich. Od str. lewej: trzeci—Litwini, mistrz Polski wagi lekkiej, piąty—Miazio m. P. w. półciężkiej, siódmy—Ziółkowski, m. P. w. piórkowej

Nagrody przyznane zostaną w drodze losowania i odebrać je będzie można w redakcji „Kurjera Łódzkiego” za uprzednim wylegitymowaniem się.

Rozwiązanie krzyżówki № 16.

Wyrazy w zadaniu krzyżówkom Nr. 16 były następujące:

Poziomo:

Typ. Ad. Rurres. Karat. Katarakta. Araba. Ulewa. Abonament. Tarok. Ty. Ost. Ra. Ar. Atu. Ab. As. Len. Ka. Kramy. Koryntjan. Atest Lalka. Budapeszt. Blask. Ona. Ara. To. Mi. Nit. Bal. Ar. Ot. Ale. Walka. Tan. Tum. Jazon. Krata. Ha. Elita. Tabor. Talon.

Pionowo:

Kutasy. Samowar. Maryla. Agitato. Re. Lab. Kra. Tartak. Kabłąk. Botanik. Rab. Unikat. Auto. Danuta. Tarantasy. My. Rasten. Paramount. Deke. Salami. Gularz. Ataman. Tabetyk. Attyla. Baronet. Ar. Ar. Ola. Boraks. Antrakt. Spalato. Tabaka. Kordjan.

Ogólna ilość rozwiązań:

Trafnych 895, złych 610.

Nagrody padły na następujące osoby:

St. Chełwoński.
K. Witawska
L. Mikarczyk
Z. Habiński
K. Korabowicz.



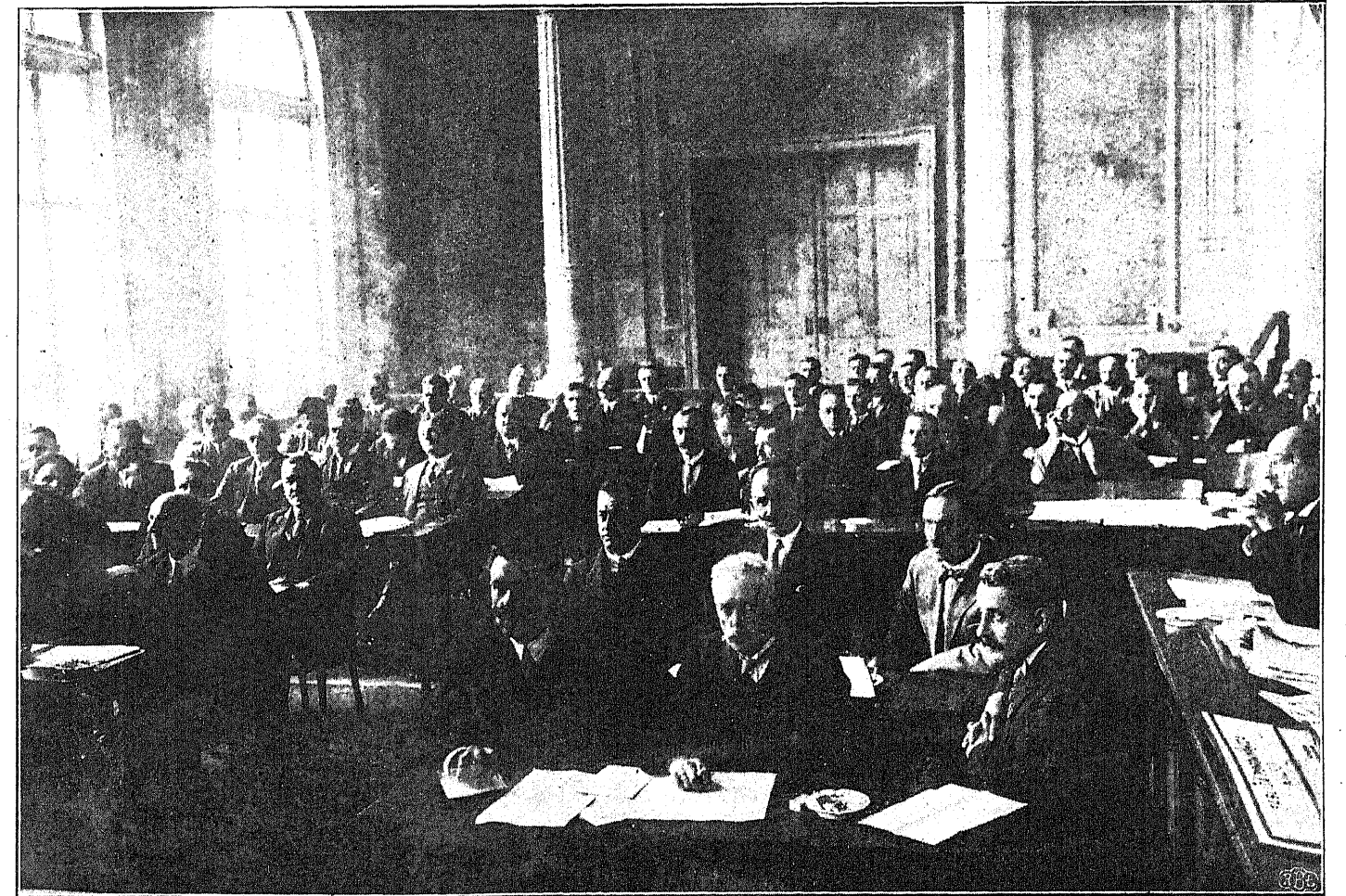
DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO”,

Rok II.

ŁÓDŹ, dnia 25 października 1925 roku.

Nr. 43.

Zjazd samorządów powiatowych Wojewódz. Łódzkiego.



W ubiegłą niedzielę w salach Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej 18 odbył się zjazd przedstawicieli sejmików powiatowych, na którym omawiano najżywońsze sprawy trzynastu powiatów Województwa Łódzkiego.